

Jak wygląda człowiek w oczach zwierząt? Spotkanie z Andreą Lundgren **Aleksandra Suchecka**

Literatura jest jedynym sposobem, by dokonać zmian w swoim życiu – stwierdziła Andrea Lundgren podczas niedzielnego spotkania. *Fauna Północy* pokazuje jednak, że wpływ na zachowanie człowieka może mieć także przyroda, ponieważ – jak przyznała autorka – *Każdy ma w sobie spektrum fauny*.

Podczas ostatniego dnia Literackiego Sopotu mieliśmy okazję spotkać się z Andreą Lundgren – szwedzką pisarką, autorką dwóch powieści i tomu opowiadań, którego premiera towarzyszyła festiwalowi. Polskie wydanie *Fauny Północy* jest wyjątkowe, ponieważ każda z sześciu historii tomu została przełożona przez innego tłumacza. Nad całością projektu czuwała Justyna Czechowska – znakomita tłumaczka literatury szwedzkiej i norweskiej. Niedzielne spotkanie z Andreą Lundgren poprowadził Maciej Jakubowiak – eseista, doktor literaturoznawstwa, redaktor „Dwutygodnika”.

Współczesne Metamorfozy

Znaczna część rozmowy z Lundgren była poświęcona tożsamości, a zwłaszcza stopnia jej płynności i ulotności. Maciej Jakubowiak zauważył, że każdy z bohaterów opowiadań *Fauny Północy* jest zagubiony we własnej samoświadomości, którą musi poszukiwać w przyrodzie, a zwłaszcza w świecie zwierząt. W odpowiedzi Lundgren przyznała, że indywidualizm jest dla niej czymś najważniejszym, a jej bohaterowie brodzą w płynnym koszmarze jaźni, ponieważ poszukiwanie tożsamości jest dla nich tak przerażające, że muszą uciec do pogranicza, najczęściej do lasu. Zapytana o możliwe inspiracje posthumanizmem, transhumanizmem oraz psychoanalizą Lundgren przyznała, że każda z wymienionych teorii jest jej znana, jednak największy wpływ na jej pisarstwo ma miejsce, w którym się urodziła i mieszkała przez większość życia, dom rodzinny oraz sąsiedzkie opowieści.

Realizm Lundgrenowski

Wydawałoby się, że świat przedstawiony w *Faunie Północy* możemy z łatwością wpisać – jak uczyniła większość krytyków – w nurt realizmu magicznego, jednak jak okazało się podczas spotkania, Lundgren nie utożsamia się z tym nurtem: – *Czytam wiele baśni i legend i myślę, że to z nimi czuję największe pokrewieństwo* – przyznała. Na pytanie Macieja Jakubowiaka, dlaczego decyduje się na ucieczkę od realizmu w fantastykę, autorka odpowiedziała, że realistyczne historie są ubogie w ludzkie doświadczenia: – *Dzięki magii jestem w stanie opisać to, czego nie umiem powiedzieć. Moja literatura to podwyższona rzeczywistość* – dodała Lundgren.

Spektrum fauny

Pisarka urodziła się na dalekiej północy Szwecji, gdzie, jak przyznała podczas spotkania, do dziś wyjeżdża na wakacje, by móc pisać wśród znajomej z dzieciństwa przyrody. – *Zwłaszcza las jest dla mnie symbolem, który muszę przeanalizować, dlatego tak wiele o nim piszę* – przyznała Lungren. Celem, który jej przyświecał podczas pisania sześciu opowiadań była chęć zbadania świata ludzi i zwierząt, zwłaszcza w kontekście przeistaczania się i strachu przed śmiercią. Zgodnie z myślą Lundgren, każdy człowiek mieści w sobie spektrum fauny, czyli wewnętrzne zwierzę – w przypadku jednej z bohaterek był to pies, w którego przemieniła się symbolicznie. Te wszystkie elementy sprawiają, że czytanie jej prozy wymaga sporego zaangażowania ze strony czytelnika, czego świadoma jest także autorka: – *Czytanie moich książek wymaga trochę napocenia się, nie przypomina zupełnie oglądania telewizji* – podsumowała.